

CZAS		Przenumerację przyjmują:
		w Krakowie Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różannej w domu pod L. 422; Księgarnie pp. J. Czechá w Ryńku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.
		Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce pierwszego drobnego (peti) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytych stawówek po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
		Przenumerację i Ogłoszenia przyjmują: w Lwowie w Agencji „CZASU” p. Antoni Pigotowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelki Wolkeste 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik, Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłosze- nia w Wiedniu „Neuma” Nr. 11. — w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bayre- cie (Sawajczarya) i Wrocławiu pp. Hausenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig i Kornegger N. 11/K. Mosse. — w Bazynie Hamburga, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse. — w Frankfurcie nad Me- nio p. G. L. Ditzel & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachse et Comp.

Rocznica 14go października podwołuje jest nie-
szczęśliwa w dziejach wojen pruskich. Czterdziest-
ośm lat temu, Fryderyk II przegrał bitwę na
Hochkirch przeciw austryackiemu generałowi Dau-
nowi, który go często biłaj. Stanowisko zajęte
przez Fryderyka II pod Hochkirch, bardzo było
podobne do tego, jakie zajmował Napoleon na
Landgrafenbergu, albowiem miał on do czynienia
z dzielniejszym przeciwnikiem niż nim był książę
Hohenlohe. Daun uwiadł w stosownej chwili wysłać
zaczepnie, i prędko też wyparł Fryderyka
zuchwale zajętej pozycji, zanim mu jego armia
mogła przyjść w pomoc. Wielu oficerów pruskich

woce może jeszcze zbierać Cesarz z owego błędnego, bo dotąd nikt nie wie, czy go Włochy nie opuszczą w owej krytycznej chwili jego panowania. Król i rząd są za nim, ale stronnictwo ruchu jest mu przeciwnem. Ztąd pogłoski obiegające o zmianę ministerium i o abdykacji króla — dotąd, są to pogłoski. Włochy zapewne oglądają się będą na Austrię, z którą teraz jednak myślą i czują. Ojciec Sły spokojnie wyczekuje wypadków, pewien, że go Bóg nie opuści, aczkolwiek teraz jest przez wszystkich opuszczony.

Kraków 19 sierpnia. Rada szkolna krajowa podaje do wiadomości postanowienie cesarskie z d. 27 lipca, względem uzupełnienia i urzędzenia gimnazjum lwowskiego imienia Franciszka Józefa, jako gimnazjum pierwszego rzędu o osmiu klasach, a to począwszy od bieżącego roku szkolnego. Gimnazjum to utrzymywane będzie kosztem funduszu naukowego, z wyjątkiem kosztu lokalu, oraz wydatku 500 złr. rocznie na przybory naukowe; oba te bowiem wydatki ma do Lwów przysłać na siebie.

N. Pan udzielił arcybiskupowi lwowskiemu *ritus latini*, Franciszkowi Ksaweremu Wierchlejskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda, uznając jego zasługi tak dla kościoła, jak państwa.

Diennik Polski zamieścił następujący adres do sejmiku, o którym doniesiono nam wczoraj ze Lwowa, i pod który zbierają w Lwowie podpisy po biórach tamczyńskich redakcji:

„Pełne groźnych obaw położenie Europy zaniepokaja wszystkie umysły. Dwa wielkie mocarstwa toczą bój, którego końca trudno przewidzieć, inne coraz spieszniej się zbroją. Narody i państwa widzą, że swój zagrożony, z obawą patrzą w niepewną przyszłość, i daremnie szukają podstawy, na której ułożyć swą i nadzieję ocalić mogły.

Jezeli takim jest położenie całej niemal Europy, dla nas chwila obecna jeszcze się groźniej przedstawia. Sąsiedzi nasi dawno już rozporządzili naszym losem, przeznaczając nas na łup i pastwę najgroźniejszemu z nieprzyjaciół. Nietylko był nas i uzyskano przez rządem N. Pana swobody widzimy zagrożone, ale wszystko co się dzieje z braćmi naszymi w innych ziemiach dawniej Polski, jasno wskazuje, jak los nas czeka. Język nasz przeznaczony na zagładę, religia i kościół na zniszczenie, ogniska domowe na gwałty i hańbę, mienie nasze na zdzierstwo, życie na łaskę naczelników wojennych, a lud nasz na zaludnienie dzikich stepów.

Wobec tak groźnego niebezpieczeństwa w czem szukać siły, na której ułożyć naszą oprzeć byśmy mogli?

Wprawdzie ces. król. armia liczna i waleczna, i pełna ochoty do boju, ale rok 1866 i to co się święci na polach francuskich dzieje, dowodzi, jak wątłe są nadzieje na samą tylko armię oparte. Najliczniejszą, najwaleczniejszą armię, co to skutkiem wódzów swych obłąd, czy przewagą nieprzyjaciela, całą prawie ludność rzucającego w boje, wkrótce czasem widzimy pobite, a narody i rządy kornie się poddające warunkom zwycięskiego wroga.

Tem to doświadczeniem spowodowane rządy, chcąc zapewnić sobie zwycięstwo, prócz armii, pociągają wszystkich prawie obywateli do obowiązku obrony krajowej. W państwie naszym kraje korony węgierskiej posiadają oprócz wspólnej armii rządową instytucję Honwedów; w drugiej połowie monarchii na byle zorganizowaną obronę krajową.

Albowiem podczas gdy instytucja Honwedów węgierskich składem swym i komendą narodową, przedstawia kadry gotowe dla całego narodu, instytucja obrony krajowej dla naszego kraju jest tylko niedołężnym dodatkiem armii. Żołnierze komenderowani obcy nam językiem, wkrótce czasem dla instrukcji przeznaczonym, dojrzeć nie może, a cała instytucja nieprzejęta duchem narodowym, pozbawiona opieki i współudziału wykształconych warstw społeczeństwa, nie jest i stać się nie może zawiązką organizacji militarnej, którą w razie wojny wszystkich obywateli objąć mogła.

Tak więc kraje korony węgierskiej, zagrożone dopiero w drugim rzędzie, posiadają instytucję narodową, zapewniającą ich całość i bezpieczeństwo; a kraj nasz narozryw w pierwszym rzędzie na wyszczerzenie, nie posiada żadnej instytucji narodowej, którąby umożliwiła udział wszystkich obywateli w obronie kraju.

Zwadywszy, że pierwszym i świętym obowiązkiem wszystkich obywateli jest, bronić bytu i całości narodu i państwa i bezpieczeństwa ludu;

zwadywszy, że położenie nasze tak wyjątkowe, iż instytucja, mogąca być dobrą dla innych prowincji państwa, nam nie wystarcza, owszem nas ubezwładnia;

zwadywszy, że zagrożeni w najostrowszym interesach naszych, ku własnej obronie wszystkich winniśmy obrócić i wszystko dla niej poświęcić, jeżeli nie chcemy stać się przedmiotem pogardy całej Europy, i groby nasze obciążać klątwą potomstwa;

a pragnąc posiadać instytucję narodową jako związek organizacji, mogącej objąć w razie po-

trzeby wszystkie siły nasze, udajemy się pełni ufności do Wysockiego Sejmu z prośbą:

„By niezwłocznie wszystkie poczynił kroki i rządu Najj. Pana, ażeby krajowi naszemu zapewnić jak najspieszniejsze utworzenie narodowej organizacji obrony krajowej i uzyskać prócz tego pozwolenie formowania oddziałów strzeleckich ku specjalnej obronie gór naszych, jak to rząd francuski mieszkańcom Wogezów i Ardennów pozwolił.“

Czas nagli, dzień każdy zwiłki niebezpieczeństwa nasze podwaja. Udajemy się do sejmiku i rządu pełni ufności i ufności, w tem przekonaniu, że sejm i rząd nie miałyby moralnej podstawy bytu, gdyby niezbędnemu potrzebom obrony naszej zaradzić nie umiały i obywatelom kraju odmawiały prawa uzbrojenia się ku obronie najdroższych dóbr życia.

Nadziejemy naszą pokładamy w przychylnem nam uczuciu Najj. Pana, który nie może w ostatecznem niebezpieczeństwie odmówić nam tych środków obrony, jakich innym mniej zagrożonym dozwolono. Przedstawy ma troski i obawy nasze, pewni, że nie tylko jego sprawiedliwość i mądrość żądania nasze uwzględni i uzna za słuszne, ale i dobro Jego zaszczepi nas oddaniem członkowi Najj. Jego rodziny komendy i zarządu sił naszych.“

N. Pan zatwierdził pod d. 12 lipca następujące ustawy sejmiku galicyjskiego pod względem poboru myta na drogach, mostach i przewozach urządzonych kosztem funduszy powiatowych, gmin i dworów:

dwór w Radawie ma prawo pobierać przez lat 6 mostowe od mostów na Lubaczówce, na drodze gminnej z Cetuli do Cieńskiego. Mieszkańcy gminy Radawy wolni są od tej opłaty;

miasto Dobczyce ma prawo pobierać przez lat 6 myto od mostu na Ranie; gmina Babina ma prawo pobierać przez lat 6 myto od mostu na Strwiążu na drodze z Brzegów do Rudek;

gmina Podmanasterek ma prawo pobierać przez lat 6 myto od mostu na Bystrzycy na drodze między Samborem a Podbuzem;

gmina Haczów ma prawo pobierać przez lat 6 mostowe od mostu na Wisłoku na drodze z Brzozowa do Rymanowa;

miasto Kamionka Strumiłowa ma prawo pobierać przez lat 6 mostowe od trzech mostów na Kamionce, tj. przy Podzamczu, na przedmieściu Bełżkiem i obok Krzywulanki z zastrzeżeniem, iż przejazd przez którekolwiek z tych mostów lub przez wszystkie trzy naraz, jednej podpada opłacie, wolni są zaś od opłaty dwór i jego oficjałsi;

taż gmina ma prawo poboru przez lat 6 opłaty od mostu na Bugu na przedmieściu Zabuzi, dwór i jego oficjałsi wolni są od opłaty;

dwór w Złoczinie ma prawo poboru przez lat 6 opłaty od mostu na Jasiołce na drodze między Krosnem a Zmigrodem; mieszkańcy wsi Świerżewi udają się do kościoła parafialnego tym mostem, nie ulegają opłacie;

Rada powiatowa Tarnowska ma prawo pobierać myto od drogi z Tarnowa do Czyżowa; uwolnieni są od opłaty delegaci Rady i jej urzędnicy; miasto Bełż ma prawo pobierać przez lat 6 myto od trzech mostów na Zatokach i na drodze z Bełża przez Prusinów do Mostów wielkich; dwory i gminy w Górze i Prusinowie wolne są od opłaty; dwór w Podleszanach ma prawo przez lat 6 pobierać myto od przewozu na Wisłocę między Mielcem a Podleszanami;

dwór w Łososinie Górnej ma prawo przez lat 6 pobierać myto od mostu na Łososinie na drodze z Bochni do Sowin, z obowiązkiem składowania rocznie przez ten czas 40 złr. na fundusz dróg powiatowych;

dwór w Gniewczynie Łancuckiej ma prawo poboru przez lat 6 mostowego na Meczce, na drodze między Przeworskiem, Leżajskiem i Siemawą;

dwór i gmina w Jasionce mają wspólne prawo pobierać przez lat 6 myto od dwóch mostów na drodze między Rzeszowem, Jasionką a Sokolowem;

Rada powiatowa w Dąbrowie ma prawo pobierać myto od mostu na Brniu w Słupcu, na drodze nadwiślańskiej z Szczucina do Otalęży;

dwór w Sinkowie ma prawo pobierać przez lat 6 myto od przewozu na Dniestrze między Sinkowem a Brodkiem.

Naczelnym prokuratorem mianował Jana Biczaję nauczycielem tej klasy, a Antoniego Szwabla 2ej klasy przy szkole w domu karnym u Brygitek we Lwowie.

Wiedeń 18 sierpnia. Przy nadchodzącej sesji sejmowej sprawy wewnętrzne austriackie zaczynają znów pierwszorzędne zajmować miejsce, a kwestya obywatela lub nieobywatela Rady państwa zwracać będzie szczególnie uwagę publiczną. Łatwo bowiem pójść, że w obec niebezpiecznej sytuacji politycznej, zebrać się jak najliczniejszej Rady państwa wielkie ma znaczenie. To też o ile się spodziewać można prawie wszystkie sejmy wysła-

deputowanych, słycać tylko, że Słowieńcy są przeciwni obywateli Rady państwa. Co do Czechów tak-że jest rzeczą wątpliwą; w okręgach wiejskich i miejskich rezultat wyborów łatwo da się przewidzieć, zaledwie w kilku może okręgach mieszanych jest on wątpliwym; rozstrzygają właściciele większych posiadłości. Jak się zaś stronnictwo czeskie zachowa w kwestyi obywatela Rady państwa, pokaże się dopiero po dokonaniu wyborów, a łatwo stać się może, że nastąpi faktyczny rozdział stronnictwa feudalnego od Czechów.

Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe, pisze *Oester. Corr.* nie zostawił, jak błędnie donoszono, zapytania wiernokonstytucyjnego komitetu czeskich właścicieli wielkich posiadłości czy życzy sobie być postawionym jako kandydat na posła, bez odpowiedzi, lecz dziękując za zaufanie oświadczając, iż nie może stanąć jako kandydat, gdyż nie może opuścić obranego przez rząd stanowiska nie wywierania żadnego wpływu na wybory. Mimo to, jak słycać, hr. Taaffe postawionym być ma jako kandydat w tem samym ciełe wyborczym, z którego dotychczas był wybrany.

W tych dniach wydał minister sprawiedliwości do wszystkich prokuratorów państwa w Pradlitawii, polecenie bezwzględnego zrobienia wyciągów z aktów oskarżenia wszystkich procesów prasowych, od chwili zaprowadzenia sądów przysięgłych, a zarazem dołączając pytania postawione przysięgłym, podać rezultat i zawiadomić o wszystkich ciekawych wypadkach, szczególnie zaś podnieść okoliczności, które właściwie wpłynęły na orzeczenia przysięgłych. Tak przynajmniej piszą z Wiednia do *diennika Politke*, który nie jest jednakowoż źródłem nader wiarogodnym.

Według tego samego *diennika*, zrobiona Polakom obietnica oddania policji we Lwowie i Krakowie magistratom, ma być wkrótce spełnioną. Wspomniane władze gminne otrzymają prze to całą władzę bezpieczeństwa i moralności, sprawy dorozkarskie i posługawcy; policji rządowej pozostanie zaś wszystko, co się odnosi do zdrady głownej, obrazy majestatu, naruszenia spokojności publicznej, fałszerstwa monety i banknotów, gwałtu publicznego przeciw władzom rządowym i ich organom, co się tyczy uszkodzenia kolei żelaznych i telegramów, zdzierania plakat, rozruch, powstania, zbiegowiska, wreszcie spraw paszportowych i meldunkowych, prasowych i co się z tem łączy, jak: teatr, widowiska, stowarzyszenia, słowem, co tylko jest politycznej natury.

W miejsce ks. Latour d'Auvergne przybył ma do Wiednia jako minister pełnomocny hr. Mosbourg były poseł francuski w Karlsruhe.

Królestwo Polskie.

Moskale pozazdrościli Warszawie i tej reszty samorządu administracyjnego, jaka potrafiła zachować wśród tyloletnich przesładowań. Wprawdzie samorząd warszawski nie opierał się na prawie wyboru reprezentacji miejskiej, jedynie zapewniając rozwój naturalny interesów; ale przynajmniej posiadał instytucje własne do każdego zadania administracyjnego. Teraz wyszedł ukaz cesarski, na przedstawienie komitetu do spraw Królestwa, mocą którego magistrat miasta Warszawy poddany został pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych, a względem miejscowej administracji, głównemu naczelnikowi kraju. Z pod władzy zatem magistratu miasta Warszawy wyłączone zostały następujące zakłady i akta: urząd lekarski, policja budownicza, wszelkie sprawy i obowiązki dotyczące ogólnej policji miasta, przeniesione zostały na oberpolmistrza warszawskiego; prowadzenie ksiąg metrycznych co do osób niechrześcijańskich; wyznaczenie i przydzielenie zostało urzędnikom policyjnym; czynności policji administracyjnej co do rad familijnych, włożone zostają na sędziów pokoju miasta Warszawy. Urzędnicy magistratu zajmujący zniszczone posady, mają być uważani jako spadli z etatu.

W miejsce zwinętej policji administracyjnej do drobniejszych czynności przy magistracie, ustanawia się: służbę targową i służbę miejską gospodarczą; z prawem jeszcze oberpolmistrza do mieszania się do działalności tej służby.

Komitet regulacyjny i delegacja robót inżynierskich zniszczone zostają.

Rozpatrywanie budżetu dochodów i wydatków przenosi się na oddzielny komitet, pod prezydencją osoby wyznaczonej przez głównego naczelnika kraju, a złożony z gubernatora warszawskiego, oberpolmistrza, prezydenta miasta, kierującego izbą skarbową i kontrolową, członków 11 okręgu komunikacji i warszawskiego okręgu żandarmeryi i 3 lub 4 obywateli miasta wyznaczonych przez głównego naczelnika kraju. Budżet tak uchwalony, musi być potwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych. Ten ostatni może też zmieniać członków komitetu, jeśli to uzna za stosowne.

Zakres działania magistratu w sprawach zarządu i gospodarstwa miejskiego, ograniczony został do najprostszych czynności, jak: przyjmowanie lub wydawanie urzędników, wydawanie pieniędzy według postanowienia budżetu, wybór obrońcy do prowadzenia procesów w sprawach miasto obchodzących i t. p. Większa część tych czynności podlega jeszcze potwierdzeniu naczelnika kraju lub ministra spraw wewnętrznych.

się rannym i odprowadził go do ambulansu. Anegdota ta kursowała w ówczesnych dziennikach.

Już w lecie 1808 r., wyjąwszy zgłoszczonej Wierzhnheiligen do szczytu spalonych przez Prusaków, wszelkie ślady zniszczenia znikły z pół Jenu. Na błońach, gdzie bój toczył się najkrwawiej, widać tylko było kupki gęstszej trawy, świadczące o pochowanych tam ofiarach wojny.

Jena wiele uciurpiała; jedna ulica Sto-Jańska miała kilkanaście domów obronionych w perzynę. Mieszkańcy przez trzy dni podejmowali niezlazone masy wojska przeciągające przez miasto. W tym przechodzie nie obeszło się bez rabunku, ale innych ekscesów nie popełniano. Pamflet w następnym roku wydany w Lubecie pod tytułem: *List pana Viller do hrabiny F.* przypisuje armii francuskiej niesłychane gwałty; wczem ani słowa prawdy; autor powinien był raczej odpowiedzieć że wszystkie niegodziwości i okrucieństwa, jakich się Prusacy dopuścili w Lubecie, podczas katastrofy Bli-chera, a byłyby nie miały się z prawdą.

Listonosz z Jenu z pewną dumą lubił opowiadać, jak go zaszczyt spotkał, gdy na dniu 13tym października przedpędził w biawku cesarskim na Landgrafenbergu, i jak sam Napoleon wypyttywał go o różne szczegóły, dotyczące się miejscowości. Doda-

— Komitet urządzający w Królestwie polecił zamienić na wsie miasta: Sterdyni i Kossów w guberni Siedleckiej powiecie Sokołowskim.

Teatr wojny.

Dziś właśnie miesiąc jak wypowiedzianą została wojna a zaledwo minęło dwa tygodnie jak się czynnie rozpoczęła, a ileż to już klęsk obustronnych, ile stracił w zabitych i rannych i zniszczeniu wszędzie, gdziekolwiek przesunęła się owa szarańcza zagłady. Dziś miesiąc, wszyscy liczyli z nieudaną otuchą, że wojna przeniesie się na terytoria niemieckie i coraz bardziej ku północy szerzyć się będzie, niecierpiłi się, bez względu na faktyczną niemożebność uruchomienia w krótkiej chwili tak olbrzymich sił, przewloką śmiały inicjatywę, nieprzewidując, że wypadki wojenne wszedły raz na porządek dzienny, tak szybko po sobie następować będą. Sami Prusacy pomimo wrodzonej zarumianłości, pomimo ogromnych sił, z pewnem niedowierzaniem w pomyślnego swego oręża przystępowali do dzieła, jak tego dowodzi bezproporcjonalnie przeważna siła, jaką rzucali na nieprzyjaciela, o którego liczebnej słabości otrzymali zwiady. Korzystając ze zwycięstwa nad bohaterskim, cudów waleczności dokazującym wojskiem nieprzyjacielskim, ośmieleni pomyślnością przewyższającą marzenia, armie pruskie rzuciły się na przeboję, aby zajmować bezprzeszkodnie najsilniejsze pozycje, nigdzie nienapotykać stanowczego oporu, i wtedy to zycieli Francji, pragnący zwycięstwa jej oręża, pytali, gdzie jest armia francuska, lecz właśnie dla tego tak pytali, że wierzyli w jej siłę i dzielność i dziwili się, że nie przeszkadza nieprzyjacielowi szerzyć się jak potop i zalewać szerokie przestrzenie oczyszczonych jej dziedzin. Niektórzy strategicy wszystko wiedzący *post factum*, naturalnie nie dziwili się temu, widząc dokładnie jak na dłoni wszystko co stać się ma, gdy się już stało. Inaczej trzeba by na to, jak zapewne każdy przynajmniej, istnego jasnowidzenia, aby pogardziwszy wszelkimi źródłami, wiedzieć pomimo tego lepiej od wszystkich, co się dzieje w odległości stu milowej.

Sądząc z wczorajszych depech nader pobieżnie strzeszczonych o bitwie między Metzem a Verdun, którą stoczyły wojska pruskie z armią Fryderyka Karola, niewątpliwie zdawałoby się zwycięstwo Bazaina, jakkolwiek równie depesza francuska jak pruska mówi o odparciu nieprzyjaciela. Tłumaczyłmy sobie owo uzurpowanie obustronne odparcia przeciwej strony tak okolicznością, że każda z stron bój toczących po ukończeniu walki, a mianowicie walki, jak tym razem dwunastogodzinnej, musi cofnąć się z pobojuwiska zasłanego trupami i krwią zalanego, aby się zorganizować, sformować na nowo i tym sposobem postawić się w pogotowiu na ewentualność nowej zaczepki. Przypuszczamy, że o bide depesze mogły w dobrej wierze twierdzić, że nieprzyjacieli został odparty, gdyż obie strony wdziały się nawzajem w odwrocie. Depesza pruska mówi, że Francuzi wparci zostali po bitwie 16go b. m. do Metzu, a pawtara to znów depesza, którąś dziś otrzymaliśmy, mówią, że 2ga armia pruska zaatakowała armię Bazaina na drodze między Metzem a Verdun, i odeprzeć ją miała do Metzu. Zanim rzecz tę wyjaśnić będziemy mogli, czekać musimy na bliższe szczegóły, nie przypuszczając po dotychczasowym pomyślnem działaniu Bazaina, aby pozwolił, jak dalej twierdzi depesza, odcieść sobie drogę do Chalons. Prusacy po tak krwawej bitwie jak w d. 16 b. m. w pobliżu Rezonville stoczona, w której stracili 4 generałów (2 poległych 2 rannych) a stosunkowo zapewne bardzo znaczną ilość wojska, trudno aby mogli ryzykować tak szybko nowy atak, któryby mógł być bardziej, że już nie z świeżymi siłami, niepowieść się wobec rozpaczelwej walki Francuzów.

Depesza z dnia 16go b. m. z Monachium nieco szczegółowiej charakteryzuje bitwę pod Metzem w dniu 14 b. m., mówi ona, że armia francuska rozpoczęła 14go w nocy między Metzem i Arnawille przeprawę przez Mozellę, o czem Prusacy nie wiedzieli zupełnie. Dopiero około godziny 3ciej z rana wojska pruskie z kawalerją na czele wysłani zostali za nieprzyjaciela, do którego dotarli pod Cavry, prawie dwie godziny drogi od Mozeli. Gorąca w tej chwili zawrzała walka, nieprzyjacieli sformowali się w eszelony, przyjął bitwę strasznym ogniem i rozwinął znaczne siły. Siódmy korpus pruski stał w zupełnej rozszepce wobec nieprzyjaciela i musiał cofać się, party nawałą Francuzów, dopóki 1szy korpus nie nadszedł i nie wystąpił natychmiast na linię. Walka była z obu stron bardzo zacięta. Wojsko pruskie w mniejszej liczbie i oskrzydłone na prawej flance, cofnęło się w porządku nie ścigane przez nieprzyjaciela. Strata w rannych i zabitych znaczna. Naczelnym wódz król Wilhelm, przybył na spotkanie cofającego się wojska i mówił łaskawie z rannymi żołnierzami. O tej samej bitwie mówi urzędowa depesza pruska jako o zwycięstwie, które obchodzone było w Prusach, mniej jednak uroczyste jak dawniejsze zwycięstwa; widocznie, jak nawet same pruskie dzienniki pruskie donoszą, ludność przeciuciem odgadła, że ja w błąd wprowadzono, i że owo zwycięstwo enigmatyczne jest poprostu klęską.

Podajemy z *Staatsanzeigera* uzupełnienie raportu o bitwie pod Saarbrücken (Spikeren) zamieszczonego w Nrze 186 pisma naszego:

Przed południem dnia 6 sierpnia stał 7 korpus armii z swą awangardą pod Guichenbach 3/4 mili na północ-zachód od Saarbrücken, forpoczty nad rzeką Saar.

Nieprzyjacieli opuścił w nocy na 6 b. m. stanowisko przy placu musztry pod Saarbrücken.

Dywizja jazdy Rheinbaben przeszła w d. 6 około godziny 12tej w południe przez miasto. Dwa szwadrony tworzyły awangardę. Na tę zaczęto strzelać z góry Spikeren, skoro tylko za grzbietem, na którym plac musztry leży, spozstrzeżeni zostali.

Od tego grzbietu, w kierunku od Saarbrücken na Forbach i Spikeren, głęboka ciągnie się dolina, z której po tamtej stronie podnoszą się strome, po części lesiste wzgórza pod Spikeren, jakby naturalna forteca tworzą pozycję, o której śmiało twierdzić można, że nie potrzebuje prawie kunsztownego wzmocnienia, ażeby mogła być uważana za nie wziętą.

Wznosi się ona o setki stóp nad dolinę, którą dzielna nasza piechota przebież musiała pod największym ogniem bez wszelkiego nakrycia, ażeby się dostać do stóp prawie prostopadłych wzgórz, na których nieprzyjacieli ją oczekiwali.

Jak bastiony schodzą te góry w dolinę, oskrzydla ją we wszystkich kierunkach.

W niewolę pojmani oficerowie francuscy przyznają sami, że się uśmiechali, kiedy im powiedziano, iż Prusacy na nich uderzają. Ze atak ten stał się musi całkowitą klęską dla broni pruskiej, o tem nikt w II francuskim korpusie nie wątpił.

Pomędzy godziną 12 a 1 przybyła 14 dywizja do Saarbrücken.

Już w dolinie pomiędzy placem musztry a wzgórzami, spotkała ona na silne nieprzyjacielskie oddziały. Generał Frossard, znajdujący się już w odwrocie z częścią swoich wojsk, zaczął się im zwrocić i rzucił cały swój korpus na nowo co dopiero opuszczonej pozycję pod Spikeren. Dywizja z III korpusu Bazaina pociągnęła się z nim.

Dywizja 14 znajdowała się początkowo naprzeciw nader przewyższającej siły nieprzyjaciela.

Zaczęli go w silnej jego pozycji tylko z frontu, byłoby to samo, co uchwycić wół za rog. Generał Kamecke próbował przeto zająć nieprzyjacielowi przez Stiring z 5 batalionami na lewe skrzydło. Próba ta przy przewadze nieprzyjaciela nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Dwa ataki na lewem skrzydle również odparto. Około godziny 3ej wszystkie oddziały 14 dywizji były w boju. Walka przybierała nader poważny charakter.

Tymczasem wpływała ona jak magnes na wszystkie pruskie wojska, które usłyszeć mogły buki dziać. Najprzód huk ten przyciągnął dywizję Barneków. Z wyłączeniem wszystkich sił przybyły na samprzód 2 baterie artylerji dywizyjnej na pole walki. Za nimi postępował pułkownik Rex z 40 i 3 szwadronami pułku huzarów numer 9. Równocześnie ujrano czoła 5 dywizji na Winterbergu. Generał Stülpnagel, którego awangarda z rana w Sulzbach stała, ruszył w marsz z rozkazu generała Alvenslebena z całą swoją dywizją w kierunku grzmotu dziać. Dwie baterie ruszyły w formacji przyspieszonej marszowej na wielkim gościu. Piechotę transportowaną po części koleją z Neunkirchen do Saarbrücken.

Około godziny 3 1/2 otrzymała dywizja Kameckie tyle posiłków, że generał Goeben, który w czasie tym objął dowództwo, postanowił wykonać ten nadzwyczaj trudny atak przeciwko silnej pozycji nieprzyjaciela. Główny atak wymierzył przeciwko leśnistej części strómych gór.

Pułk 40, wsparty z prawej strony przez oddziały wojsk 14 dywizji, z lewej przez 4 bataliony 5 dywizji, wykonał je. Rezerwa tworzyła się po trochu z przybywających batalionów 5 i 16 dywizji.

Atak udał się, las wzięto, nieprzyjaciela odparto; szturmujące wojska parły ciągle pod górę aż do południowego krańca boru. Dopiero tu walka stanęła.

Połączywszy wszystkie trzy gatunki broni, usiłował nieprzyjacieli pozyskać na nowo utracione stanowiska. Wtedy udało się artylerji 5 dywizji wykonać mistrzowskie dzieło przy kolosalnych wysileniach. Dwie baterie wdrapały się po stromej, wąskiej ścieżce górskiej na wysokość Spikeren. Drugi atak nieprzyjaciela znów odparto. Przeciwno uderzeniu skrzydlowemu nieprzyjaciela w kierunku ku Alsting i Spikeren wystąpiły z tyłu bataliony 5 dywizji.

Z obu stron prowadzono walkę z wielką żarliwością, teraz osiągnęła ona najwyższy stopień gwałtowności. Jeszcze raz skupił nieprzyjacieli przeważając liczbą całe swe siły, do trzeciego ataku.

Lecz i to trzecie wytyczenie rozbiło się o nie wzruszoną spokojność i energję naszej dzielnej piechoty i artylerji. — Jakby o jaką skałę rozbiła się siła nieprzyjaciela i tak była złamana, że wróg musiał opuścić pole bitwy.

27 pruskich batalionów — wspieranych jedynie przez swą artylerją dywizyjną — odniosło zwycięstwo nad 52 batalionami francuskimi z kompletną artylerją korpusową pod jak najtrudniejszymi okolicznościami. Przeważającego siłą nieprzyjaciela wyparto z pozycji, którą sam uważał za nie do zdo-

przypominając sobie tę okoliczność, radziło wie-
czor, w wiliu bitwy, aby w nocy zaatakować wzgó-
rza zajęte przez Napoleona. Niezgodzono się je-
dnak na ten krok, utrzymując, że wojsko zmęczone
marszami, i że nie można zmieniać raz powziętego
planu, poczem wódz spać się położył, wyobrażając
sobie, że dzieł jutrzejszy przejdzie na samych nie-
nieznanych harach, a ta myśl tak mu w głowie
utkwiała, iż na początku bitwy długi niechciał
pozwolić, aby dzielny generał Grawert poszedł na
pomoc Tauenzienowi obskoczonym przez siły prze-
ważające. Wielka część autorów niemieckich nie-
świeżo obszedła się z tym księciem, czego niemożna
brać im za złe; krytykując jego sposób wojowania,
wyciągli nawet sprawy małżeńskie, w których ów
książę śmieszna grał rolę. Wogóle zarzucano mu
brak nauki, czułości, trafnego rzutu oka w oce-
nieniu każdego ruchu nieprzyjacielskiego. Na dwa
dni i w przededniu bitwy pod Jeną, wypyttywał
on uciekających z pod Schlaitz i Saalfeld o zdanie,
w której stronie mogą się znajdować Francu-
zi? A jednak słusznie może przypisać, iż dwana-
ście lat temu, ten sam wódz pobit generała Hoche
pod Kaiserslautern, i że nawet pod Jeną pokazał
wiele odwagi i wytrwałości w ogniu bitwy. Jako
jągodząca okoliczność w surowym sądzie na niego,
trzeba przyjąć owe ciężkie nieporozumienia i do-

kuczliwości, pochodzące od naczelnie dowodzącego
księcia Brunswickiego, z którym nieubliwi się na-
wzajem; również do jego niepowodzeń przyczyniła
się nieudolność szefa sztabu Massenbacha, wojsko-
wego literata ze szkoły Maki, zawsze siedzącego
w szpargałach i znającego lepiej pola bitew karta-
gińskich, niż te, na których miał stoczyć bitwę.

Jak już powiedzieliśmy wyżej, postępowanie Sa-
sów w wojnie r. 1806 było bardzo honorowe. Odstą-
pili oni Prus, dopiero wtedy gdy się wszystko cofało,
posłuszni w tem rozkazowi swego monarchy; garstka
ich mogła się zgubić, a uratować rozbitków nie
mogła. Szkoda, że później pod Lipskiem nie zachowa-
wali tej samej miary. Szczególniej jazda saska pod
dowództwem dzielnego Zeschwitza odznaczyła się
w końcu bitwy pod Jeną. Z tą chwilą wiąże się
piękny przykład męstwa saskiego i szlachetności
Francuza. Podczas szarży saskiej jazdy, usiłującej
dać pomoc rozbitemu korpusowi generała Ruchla,
jeden z dzielnych kawalerzystów Zeschwitza zapę-
dziwszy się za daleko, został obkoczony przez
dragonów Murata, i broniąc się jak lew, porąbał
kilku przeciwników; lecz w końcu, sam ciężko ra-
niony w prawe ramię, miał już zginąć, gdy jeden
z dragonów francuskich zasłonił go swoją szablą
i krzyknął: „Dość tego; pamiętajmy żeśmy Fran-
cuzami! Bezbronego się niezabija!“ Poczem zajął

wał on, że Cesarz „bardzo był spokojny i pewny,
że zwycięstwo odniesie.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZASADY WYMOWY

mianowicie kaznodziejskiej

przez księdza J. Szpaderskiego.

W Krakowie nakładem Wydawnictwa „Czytelnia
ludowej“ wyszedł Iszy tom wielce nauczającego dzieła
pod tytułem „Zasady Wymowy mianowicie kazno-
dziejskiej“ przez księdza Józefa Szpaderskiego.

Jedną z bardzo pięknych, zacnych i pożytecznych
instytucyj w Królestwie kongresowem polskiem, była
Akademia duchowna w Warszawie. Tam wybór
młodzieży ze wszystkich decezyj poświęcającej się
poważnie duchownemu pobrał wyższe nauki. Dziś
ta instytucja już nie istnieje więcej. Młode
nam są i pożądane jakby relikwie jakie, pozostało-
ści prac naukowych po tych mężach, którzy w tej
Akademii uczyli i przewodniczyli. Ks. Szpaderski,
profesor wymowy w Akademii duchownej, piękny

postawił jej pomnik pracą, jaką jest wspomniany
tom Iszy dzieła zawierający w sobie: Zasady mowy
(odczyty akademickie).

Styl i własności jego, retoryka i jej własności,
estetyka i jej rozwój w upiększeniu i ozdobości
mowy: oto przedmioty rzeczonych odczytów, wsparty
na dwóch filarach, których nazwa *Prawda* i
Piękno.

bicia. Zmrok zapadł nad polem bitwy i osłonił pobitego nieprzyjaciela.

Celem zakrycia odwrotu rozwinął tenże na najbliższym pasmie wzgórz, które plac boju ku południowi zamknęła, całą swoją artylerią. Strzelała ona jeszcze dłużej, lecz bez skutku.

Położenie topograficzne gruntu przedstawiało jeździe za wiele przeszkód, ażeby była mogła wywrzeć jakiś wpływ na potyczkę.

Owoce zwycięstwa znacznie przewyższyły wszelkie przypuszczenia.

Korpus Frossarda całkiem został rozpruty i zdemoralizowany.

Droga jego ucieczki oznaczoną jest licznymi pozostałymi wozami, obładowanymi furazem i muniurami. Bory przepełnione są masami maroderów, materiałem i zapasami wszelkiego gatunku i wielkiej obfitości.

Dziwizja 13 przeszła pod Wehrden przez Saare, zajęła Forbach i zdobyła znaczne magazyny i składki wojskowe, i zmusiła przez to korpus Frossarda, na przyjęcie którego 2 dywizje Bazaina przybyły, do zmiany odwrotu w kierunku południowo-wschodnim i poświęcenia traktu na St. Avoird. Straty w bitwie dnia 6 są z obydwóch stron nadzwyczaj wielkie.

Sama 5ta dywizja ma 239 poległych i 1800 rannych, 12 pułk stracił 32 oficerów, 800 szeregowców w poległych i rannych, po nim największe ucierpiał pułki 40, 48, 59, 74. Również i baterie poniosły niezmiernie straty.

Z dywizji 14 i 16 nie można jeszcze podać żadnych danych.

Nieprzyjacieli poniosł w poległych i rannych przynajmniej takie same straty co i my. Nie rannych jeńców przyprowadzono już dotąd przeszło 2000, a liczba ich wzrasta jeszcze codziennie. 40 pontonów i kilka obozów namiotowych zabrano.

O śmierci generała Douay pod Weissenburgiem, następujące podaje szczegółowy Monitor.

W chwili gdy bitwa była przegrana, generał milczący i ponury, spoglądał ze szczytu wzgórza na ostatnie pułki swojej dywizji, zstępujące z wyżyny, gdzie je dziesiątkował ogień nieprzyjacielski.

Wszystko cokolwiek uczynić można, aby los przełamać, uczynił. Nie miał już pod ręką ani batalionu, ani kompanii, bitwa którą od rana toczył, pochłonięta została.

Wtedy wydaje swym adiutantom i oficerom ordynansowym rozkazy udania się w różnych kierunkach, a sam zostaje z wolna ze wzgórz. Znalazłszy się w jarze, dobywa pistoletu z ołstra swego siodła, drugiego nim głowę swemu koniowi i z szablą w rękę, z wolna drapie się na stok przeciwnego wzgórza.

Zołnierze rozmaitej broni i z rozmaitych pułków spotykają go. Rzucają się na przeciw niemu i chcą go powstrzymać. Dziesięć głosów pyta go naraz, dokąd idzie...

Na nieprzyjaciela odpowiada generał, i idzie naprzód, żołnierze za nim. Jest ich garstka, wszyscy go otaczają. Inni przybiegają, poznają generała i chcą mu zastąpić drogę. Odsuwa ich rękami i postępuje dalej.

I ci sami żołnierze, przerażeni takim bohaterstwem, idą w jego ślady i drapią się na wzgórzę występując ostatnie swe naboje. Straszny jednak ogień szereg się ze szczytu wzgórza i zmiata tu i owdzie ludzi, których przykład generała elektryzował. Inni doganiają go, próbują raz jeszcze wstrzymać swego wodza, lecz on wskazując szczyt wzgórza końcem swej szpady, wstrząsa głową i nie przerywa strasznego pochodu.

Padają koło niego co chwila. On sam jeden nieknięty! lecz zimno patrząc na nieprzyjaciela, z podniesionem czołem z ogniem w oku, posuwa się przez linie ludzi karczmaci powalonych. Nagle wstrzymuje i chwila się zaczyna.

Zołnierz, którego odczytywały kule, biegnie ku niemu. Generał Douay już nieżył. Gdy tacy ludzie padają na ziemię ojczystą, zwłoki ich są zasiewem bohaterów.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów 15go sierpnia. Z wyjątkiem krótkiej ulew, która pod Borynicami wielkie szkody zrobiła a nawet kolej żelazną uszkodziła, mieliśmy zresztą w ostatnim tygodniu dość pogodę. Żniwa postępują bardzo pomyślnie, chociaż dość powoli, gdyż z powodu budowy kolei żelaznej mało jest robotników. Stan ziemniaków jest niepomyślny. Ceny frachtu są wysokie.

Ruch w handlu towarowym bardzo osłabł z powodu przerwy komunikacji na zagranicznych kolejach żelaznych, które zajęte są teraz zupełnie transportem zapasów wojennych i żywności. W skutek tego zmniejsza się w Galicji bardzo zapas niektórych artykułów kolonialnych a mianowicie kawy. Niektóre koleje niemieckie, z którymi Galicja jest połączona, otwary wprawdzie napowrót obrotu towarowego, ale jest to tylko pozornie rozporządzenie a najdrobniejsza zmiana w politycznej sytuacji może znowu cały ruch ten zatamować.

W obec takich okoliczności ruch towarowy mocno ściśniony został. Przywóz i wywóz towarów w Galicji zredukowany został do najmniejszych rozmiarów. Oprócz drobnej ilości żyta, maki, owsa i bobu zagranicą kupuje tylko masło i jaja w większej ilości. Ostatnie te artykuły kupowały Prusy w wielkiej ilości, chociaż spadek aży osłabił znacznie ruch cały.

— Lwowski czerniowiecki kolej żelazna wspólnie z koleją Karola Ludwika zniżyła od 15. b. m. cenę frachtu przy transporcie pszenicy z cenną cłowy i jedną milę na 1 1/2 c. w. a. Nie włączona jest tu oczywiście na leżytości manipulacyjna, która na stacjach kolei lwowsko-czerwiowiecko-jaskiej wynosi 2 c. a na stacjach kolei Karola Ludwika 2 1/2 c. w. a. To zniesienie taryfy ma być wtedy tylko zastosowane, jeżeli pominiemy towary wysłane z Wiednia lub przez Wiedeń w ilości 100 centarów cłowych ze stacji kolei lwowsko-czerwiowiecko-jaskiej, ze Lwowa, Złoczowa i Brodów.

a po otwarciu kolei ze Złoczowa do Podwołoczysk także ze stacji Tarnopol i Podwołoczyska. Te same ułatwienia zastosowano także dla przesyłanych napowrót próżnych beczek. Do powyższych cen doliczony zostanie także i dodatek na aży, który obecnie 20% wynosi.

Ruch w handlu zbożowym nie mógł się rozwinąć w ostatnim tygodniu, gdyż dla rozpoczętego żniwa ustał wszelki przywóz na targi. Zboże kupowano tylko dla konsumcji a mianowicie dla młynów. Ponieważ po zebraniu zboża z pola spodziewają się zniżenia jego ceny, więc młyn nie kupowały dużo lecz tylko tyle, ile chwilowa potrzeba wymagała. Z Brodów wywieziono w tym tygodniu do Prus 3000 koryczy żyta. Wywóz ten został już przy samym wstępie wojny ułożony.

Owies zakupują też samo Prusy, ale w nie wielkiej ilości. W ogóle wywóz do Prus był daleko mniejszym niż się powszechnie spodziewano. Loco Lwów ceny były następujące: pszenica 170 f. 9 zlr., żyto 160 f. 6 zlr., jęczmień 138 f. 5 zlr., owies 100 f. 4 zlr. 80 centów; ruch był słaby. Tarnów: pszenica 170 f. 9 zlr., żyto 160 f. 6 zlr., jęczmień 142 f. 5 zlr., owies 100 f. 4 zlr. 30 cent; ruch był słaby z powodu małego przywozu. Debica: pszenica 170 f. 9 zlr., żyto 160 f. 6 zlr., jęczmień 142 f. 5 zlr. 20 c., owies 100 f. 4 zlr. 30 cent; popyt był nadzwyczajnie słaby, toż samo i przywóz zboża. Rzeszów: pszenica 170 f. 9 zlr. 40 cent, żyto 160 f. 5 zlr. 30 cent, jęczmień 138 f. 4 zlr. 50 c., owies 100 f. 4 zlr.; ruch cały ograniczył się na potrzeby miejscowe. Jarosław: pszenica 170 f. 8 zlr. 50 c., żyto 160 f. 5 zlr. 20 c., jęczmień 140 f. 4 zlr. 20 cent, owies 100 f. 4 zlr. 10 cent; z wyjątkiem owsa, popyt na zboże był słaby. Przemysł: pszenica 170 f. 9 zlr., żyto 160 f. 5 zlr. 60 c., jęczmień 142 f. 5 zlr., owies 100 f. 3 zlr. 60 c.; ruch był bardzo słaby. Złoczów: pszenica 170 f. 8 zlr., żyto 160 f. 4 zlr. 50 c., jęczmień 140 f. 4 zlr. 10 c., owies 100 f. 3 zlr. 10 c.

Bydła rzeźnego i opasowego dowieziono w ostatnim tygodniu kolej Lwowski-czerwiowiecki 1900 sztuk i odwieziono je zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy odstawiono na kolej 700 wółw. (G. Lw.).

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go sierpnia.

HOTEL DREZDENSKI: Wilhelm Michałowicz p. rocznie, Elżbieta Kluszeńska właśc. dóbr z Galicji, S. Tuszewski właściciel dóbr z Kongresówki, Paulina Gnaczyńska z Warszawy, Wacław Komorowski z Warszawy, Mieczysław Podczaski właśc. dóbr z Galicji, Stanisław Budzeński z Warszawy, Feliks Boski właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Rosenfeld z Wiednia, A. Turan właściciel dóbr z Galicji, Antoni Nowicki z Częstochowy, A. H. Michalski z Kongresówki, J. Harower z Paryża, A. Szaniowski właściciel dóbr z Kongresówki, Władysław Czechowicz właściciel dóbr z Galicji, Józef Zielonka właśc. dóbr z Kongresówki, Stanisław Głogowski z Warszawy, Daniel Fillebron z Kongresówki, Julian Majer, Gustaw Majer, Józef Kwaśniewski i Konrad Machczyński z Warszawy, Rozalia Waliszewska w. d., Feliks Strużek i Leon Konicki z Kongresówki, Michał Dobrzyński właśc. dóbr z Galicji, E. Kraatz administrator z Zakopanego.

HOTEL POD ROŻĄ: Edward Willert kupiec z Prus, Haim Haimowicz kupiec z Paryża, Benjamin Margosich kupiec z Jass, Emilia Przygodzka z Litwy, August Engel z Podola, Ahakenowicz z Warszawy, Cypryan Landyn, Jan Kraszewski, Antoni Bussé i Wanda hr. Ostrowerhow z Kongresówki, Herman Lewandowski z Prus, Banerfeind kupiec z Warszawy, Efraim Edelstein Dr medyc. z Łomży, Aleksandra Wejherowa w. d., Waleryan Czerwinski właśc. dóbr, Julia Orlowska w. d. z Warszawy, Stanisław Jarezyński w. d. z Podola, Marya Dobrowolska w. d. z Besarabii, Konstanty Pomezański ze Lwowa, Stefan Bastatus prof. muzyki z Pesztu, Ludwik Cieleski z żoną ze Lwowa, Stanisław Zakszński w. d. z Kongresówki, Józef Kromer Dr med., Eulalia Kucharska, Jadwiga Kisielnicka z Warszawy, Edward Rozmysłowski w. d. z Kongresówki, Edward Wycht de Vittó w. d. z Kongresówki, Marya Rothé, P. Clare z Odessy, M. Maranz kupiec, Marya Olsiewiczowa z Rosyi.

(Nadestane).

Pierwszy publiczny wyższy zakład handlowo-naukowy Dyrektora Karola Porębskiego w Wiedniu, wydał właśnie sprawozdanie roczne z ubiegłego roku szkolnego. Pokazuje się z tego sprawozdania widoczny wzrost tego zakładu, gdyż pominiwszy, że liczba słuchaczy doszła do 726, zakład ten pomiędzy innemi w Austrii istniejącymi był najpiękniejszym, któremu ministerstwo ze względu na wyborne urządzenie i znakomite postępy naukowe przyznało prawo, że uczniowie po ukończeniu kursów, bez składania innych egzaminów, używają korespondencji w służbie wojskowej ochotniczej w c. k. armii.

W świecie handlowym uważany jest ten zakład jako najlepszy, a uczniowie po ukończeniu kursów, chętnie

przyjmowani są w każdym domu handlowym lub instytucie.

(Nadestane).

W Numerze 187 *Czasu* z dnia 18 sierpnia znaleźliśmy inserat, który jeden wypadek przy naszej ostatniej licytacji bardzo ostro krytykuje i zakłada nasz w złośliwym zamiarze oczernia. Z tego powodu czujemy się spowodowani dodać kilka słów dla objaśnienia tej sprawy i podać do ogólnej wiadomości, że dnia 9 sierpnia, tenże serwis stołowy w obecności komisarza rządowego z wyrażnym dodatkiem „bez szkatuły“ wylicytowanym i najwięcej dającemu sprzedanym został. Nadwyżka zaś wynosząca 133 zlr. 78 c. wraz z dość kosztowną szkatułą, która zupełnie nie miała być sprzedaną, odpowiedniej stronie oddana została.

Z Filii c. k. uprzyw. Banku dla obrotu

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 18 sierpnia. Generał-porucznik Bismark-Bohlen, obecnie gubernator Berlina, mianowany został jlnym gubernatorem wszystkich prowincji francuskich, przez Niemców obsadzonych.

Berlin 18 sierpnia. Z Pont à Mousson z d. 17 b. m. donoszą: Bazaine w zamiarze cofania się z Metz do Verdun, zaczepiony został 16go rano o godz. 9ej przez pięć dywizyj brandeburską, która już w bitwie pod Saarbrücken walczyła i ta go zatrzymała. Wojska nasze rozwinęły bohaterką odwagę w tej walce, w której miały przeciw sobie cztery korpusy armii francuskiej, między którymi gwardya, a które były się dzielnie i dobrze miały dowództwo. Dopiero po sześciogodzinnej walce nadeszły posiłki przez przybyły wśród tego 10ty korpus armii. Straty obustronne są znaczne; nasze zwycięstwo zupełne. Francuzi w odwrocie swoim wstrzymani i do Metz odparci; stracili oni wogóle 2000 jeńców, 2 orły, 7 dził; naruszyli są konwencję genewską, strzelając na ambulanse lekarskie i na lekarzy.

Kolonia 18 sierpnia. Główna kwatery króla ma być przeniesioną w kierunku ku Nancy.

Monachium 18 sierpnia. Nowa pożyczka 15 milionowa na cele wojenne, wypuszczoną zostaje po 92 z procentem po 5%. Erlanger w Frankfurcie podjął się takowej. — *N. Nachr.* donoszą, że jeńcy Turkozy nie będą przewożeni z Francuzami razem, lecz w osobnych wagonach towarowych zamkniętych. Konsul bawarski w Lugdunie Schlenker, o którego uwiezieniu pisano, jest wolny.

Monachium 18 sierpnia. *Nazione* utrzymuje, że król Pruski na list Papieża odpowiedział, iż jako naczelnik Związku północnego nie byłby temu przeciwny, aby jedno z państw katolickich niemieckich przysłało do Rzymu załogę zamiast Francji, albo żeby podczas wojny jedno z państw neutralnych jak Austria, dało mu pomoc, gdyż król uznaje prawa papieża, jako panującego. (Rada ta, jeżeli prawdziwa, miałaby na celu sprowadzić rozdwojenie między Austrią a Włochami. *Red.*)

Sztutgart 17 sierpnia. W Wirtembergii utworzono na czas wojny generała komendę wojskową, którą oddano ministrowi wojny Suckow.

Karlsruhe 17 sierpnia. *(urzędowa).* *Karlsru.* Zgłosił z Baden: Główna kwatery Lampertheim 14go sierpnia. W Strassburgu pracują teraz gorliwie nad uzbrojeniem okopów, zniesieniem stoków, zabarykadowaniem przejść i t. d. Zadaniem oblegających jest w tej chwili przeskazywać tym robotom.

D. 13 b. m. zaszyły trzy drobne utarczki w tym celu z pomyślnym skutkiem; w jednej z nich oddział bański spalił w dworcu kolei cały pociąg. Jedna baterja polowa podsunęła się aż o 3,000 kroków pod twierdzę i strzelała na palisady zapalone. Bańscy stracili 3 zabitych i 17 rannych.

Paryż 17 sierpnia. *Journal officiel* nie mieści w sobie nowego z teatru wojny. *Gaulois* donosi, że ważne depesze nadeszły wczoraj do ministerium wojny, ale Bazaine polecił zachowanie ich w tajemnicy. Depesze te mają obudzać wielkie nadzieje. Wiadomość, iż książę Fryderyk Karol żądał zawieszenia broni, aby pogrzebać poległych, ale Bazaine odmówił.

Paryż 17 sierpnia. Od wczoraj zamknięte telegrafy dla osób prywatnych.

Paryż 18 sierpnia, godz. 6 1/2 rano. *(urzędowa).* Z Metz donoszą 17go: Wczoraj pod Gravelotte bardzo groźna bitwa. Byliśmy zwyciężkami, ale straty nasze wielkie.

Paryż 18 sierpnia, godz. 12 1/2, w nocy. Donoszą z Verdun 17go o godz. 4 1/2 wieczór: Według telegramu z Brieg, bitwa trwa ciągle. Od strony ku Mars-la Tour bitwa zdaje się iść pomyślnie. Do Brieg dostawiają wielką liczbę rannych Francuzów i Niemców. Z innej strony donoszą, że korpus około 1200 (?) ludzi z artylerią i jazdą obozuje na wyzniesiu między Brieg a St. Jean. Korpus ten wysłał patrol, które przybyły do Brieg. Wiarogodni podróżni, którzy przybywają z Mars-la Tour, mówią o znacznej bitwie wczoraj z główną siłą wojsk pruskich, która na Mozelle odparta, bardzo silnie atakowana była przez gwardyę konną. Wiadomość, że generałowie Bataille i Frossard ranieni.

Paryż 18 sierpnia, godz. 2 1/2 rano. *(urzędowa).* Depesza marszałka Bazaina ze środy o godz. 4ej rano donosi: Wczoraj w ciągu całego dnia staczał się bitwę między Douncourt i Vionville. Nieprzyjacieli został odparty. Przepędziliśmy noc na pozycjach zdobytych. Wstrzymujemy ruchy na kilka godzin, aby rozdzielić amunicję podstatkiem. Mieliśmy przed sobą księcia Fryderyka Karola i generała Steinmetza.

Paryż 18 sierpnia, godz. 5 rano. Hr. Mosbourg, dawniej posł francuski w Karlsruhe, wysłany zostaje w misji do Wiednia jako pełnomocnik, z tytułem pełnomocnego ministra.

Na wczorajszym posiedzeniu Ciała prawodawczego, Gambetta domagał się środków przymusowych przeciw cudzoziemcom w skutku zajęć na przedmieściu La Vilette. Palikao rzekł, iż winni będą stawieni przed sąd wojenny. Co się tyczy doniesień od armii, Palikao rzekł: „Mieliśmy łatwe powodzenie. Nieprzyjacieli uderzywszy na Palsbourg, stracił 1300 ludzi“. Palikao uprasza Izbę, aby odroczyła pytania aż do nadejścia ważnych doniesień.

Thiers wyraża nadzieję, że Paryż w danym razie stawi nieprzyjacielowi opór nieprzezwyciężony. Dla tego należy stworzyć około nieprzyjaciela pustkę, a obfitość w Paryżu, pozwalając mieszkańcom wiejskim uchodzić do stolicy ze wszystkimi produktami *(ogólny okłask).* Duvernois odpowiada, że kwestya żywności jest przedmiotem ciągłej troskliwości rządu. Jesteśmy, dodał, zupeł-

nie w stanie zabezpieczyć zaopatrzenie w żywność, mianowicie środkami podawanym przez Thiersa. Izba uchwała zebrać się jutro.

Paryż 18 sierpnia. *Indépendance belge* zakazana we Francji.

Saarbrücken 17 sierpnia. Król mianował jenerała Bonina dotychczas jlnego gubernatora w okręgu 3go i 4go korpusu armii, jlnym gubernatorem Lotaryngii, a komendanta w Berlinie jenerała porucznika Bismark-Bohlen, jlnym gubernatorem Alzacji.

Brussels 17 sierpnia. W bitwie pod Longeville d. 14go b. m. Prusacy ponieśli nieprzewidywane straty. Atak brygady Goltza chybił zupełnie, i ta musiała spędzona z drogi, cofnąć się na dawną swoją podstawę. Również mocno ucierpiał pierwszy korpus armii pruskiej pod jen. Mansteuffem, wystawiony na skoncentrowany ogień baterji korpusu francuskiego jen. Ladmiraalt.

Podania francuskie o stratach pruskich są wprawdzie mocno przesadzone, ale w każdym razie liczba zabitych i ranionych po stronie pruskiej w tej przeszło 5-godzinnej rzezi, przewyższa straty razem wzięte bitwy pod Forbach i Wörth. Król Pruski ukazał się zaraz po bitwie na pobojowisku i miał być głęboko wzruszony widokiem skutków tego dnia krwawego. Straty Francuzów w tym dniu są znacznie mniejsze, gdyż zajmowali oni stanowiska silnie zastrzeżone.

Brussels 17 sierpnia. Według listu prywatnego z Paryża, bar. Malortie wydał odezwę do Hanowczyków przebywających we Francji, wzywając ich do utworzenia oddziału hanowerskiego wolnych strzelców dla przyłączenia się do armii francuskiej. *Indép. belge* mówi, że towarzystwo kolei żelaznej południowej (Paryż-Marsylia) zamierza przenieść biura swoje do Lyonu albo Montreanu w obawie najazdu Paryża.

Wittow (na wyspie Rugii). Dywizja floty, którą składają fregata „Grille“ i łódzie działowe „Drache“, „Blitz“ i „Salamander“ były się popołudniu na zachód od Rugii z jedną fregatą pancerną francuską, jedną korwetą i jednym parowcem. Flota nieprzyjacielska jest obecnie jeszcze na morzu naprzeciw Dornbusch (niedaleko ujścia Elby). Przybyła ona pod wodzą wiceadmirała z zachodu i naprzód ujrzała ją „Grille“ na północ od Darterort. Strata żadna.

Kopenhaga 17 sierpnia. Okręgi wojenne francuskie opuszczają Baltyk. Duńskim pilotom niewolno przebywać na tych okrętach.

Bern 18 sierpnia. Słychać za rzeczą pewną, że 12000 wojska szwajcarskiego ma być rozpuszczonem do domu.

London 17 sierpnia. Lord Granville rozesał d. 11 b. m. okólnik odpierający skargi niemieckie o mniemanie jednostronne zachowywanie neutralności Anglii i wykazujące, że Anglia wierne trzyma się zasad, jakie byłyby dotychczas przestrzegane, a w wojnie krymskiej ze strony Prus. Nieostowemni byłoby zabranianie wywozu węgla do portów neutralnych, a niepodobnem pilnować, aby węgle tylko do neutralnych portów byłyby odstawiane. Depesza wykazuje, że w lipcu wyprowadzono 413 koni do Belgii i Niemiec a 583 do Francji. Amunicya weale nie odchodziła do Francji, a bardzo mało do Belgii, Holandji i Hamburga.

Florenca 16 sierpnia. Wczoraj przy otwarciu Izby loże senatorów i dyplomacyi tudzież galeryi były zajęte całkowicie. Walka o konwencję wrześniową ma na celu wydatowanie się z pod polityki napoleońskiej i zajęcie stanowiska niezawisłego. Lewica obstaje przy odmówieniu żądanej kredyty dla braku zaufania do ministerium. Zamierza ona wnieść bezwzględnie zajęcie Rzymu. Niepokoje między wojskiem papieskim ponawiają się, bezpieczeństwo wewnętrzne bardzo zachwiane. Wszystkie przygotowane do zajęcia wojskiem krajów papieskich. — Rząd rozporządził, aby obchodzono się z Mazzinim odpowiednio do jego wieku i charakteru z wszelką ogłębnością.

Florenca 17 sierpnia. W Rzymie krąży petycja opatrzona kilkoma tysiącami podpisów, która domaga się pomocy i opieki rządu włoskiego przeciw policyi rzymskiej.

Belgrad 18 sierpnia. Do Niżu w Bułgarii przybyła wielka ilość rezydentów i baszybozuków, bez mundurów i bez broni. Dopuszczają się oni wielkich nadużyć.

Konstantynopol 18 sierpnia. Rużdi pasza ma zostać wielkim wezyrem.

W liście wiedeńskim podał wczoraj jeden z naszych korespondentów niektóre szczegóły dotyczące się sejmowi, który się jutro we Lwowie otwiera. Dodajemy tu do nich wiadomości, które dziś odbieramy.

Piszą nam z Wiednia, że mesaż, jak było zapowiedziane, zawierać będzie specyfikację ustępstw, jakie rząd poczynił zamierza odpowiednio do żądań kraju. Sejm po krótkiej sesji nie będzie z mknął, ale tylko odroczone, przez wzgląd na położenie, które szybkiego zwolnienia delegacji wspólnych wymaga. Co zaś do mianowania ministra dla Galicji, zdaniem rządu, ma on być mianowanym z grona posłów sejmowych, aby minister miał cechę parlamentarną.

Dzienniki lwowskie ogłaszają petycję do Sejmu, która ma być podpisywana. Podajemy wyżej dla wiadomości jej osnowę, a czytelnicy osądzą jej stosowność. Odnosi się ona do obrony krajowej. Prawda, że ustawa o obronie krajowej dla Przeditelii pozostała dotąd na papierze, prawda, że brak języka narodowego z obroną krajową pogodzić się nie da. Ale petycja opiera się na motywach, i u-sprawiedliwia swą nagłość tem, że się w tej chwili wszystkie mocarstwa zbroją. Może to nastąpić, ale dotąd nie jest; *Abendpost* inaczej mówi co do Austrii. W każdym razie chodzilibyśmy o armię a nie o obronę krajową. Przykład Węgrów i honwe-dów nie daje się zastosować na razie, i do tego jeszcze na tak gorącym razie. Nie mówimy już o strzelcach, co mają bronić naszych Karpat jakby Vogezów: to należy do owych wyskoków, do jakich nas podobne projekta, mające tylko służyć za narzędzie do agitacji, od dawna przyzywały. Skoro chodzi o obronę monarchii, jak mniemy, petycja, należy jej wybór środków obrony pozostawić, i chwilę, w której to uczynić za stosowne uzna. Nie potrzebujemy więc pisać, że uważamy całą petycję w tej chwili i w tej osnowie co najmniej za niestosowną a podpis pod nią albo za niepotrzebne albo za szkodliwe, gdyby, jak mówimy, całą petycję za środek agitacji miała być użyta.

Wielka podwyżka papierów na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej, jest następstwem powodzeń pruskich, a to nie z jakiejś sympatji pruskiej, lecz w przewidywaniu rychłego końca wojny; najwięcej też poskożyły papiery przemysłowe.

Wczoraj wieczorem doszedł nas telegram od naszego korespondenta H. Nie podajemy go dzisiaj, jest on bowiem streszczeniem listu, który powyżej zamieszczamy, a który przedstawia położenie obu stron wojujących.

Urządowe dzienniki pruskie coraz wyraźniej mówią o zamiarze, zabioru Alzacji i Lotaryngii, tak, iż można z pewnością być przygotowanym, że zabór ten będzie jednym z warunków pokoju przez Prusy stawianych. Już też zamianował król pruskich gubernatorów cywilnych na te prowincje i nakazał wybierać podatki na rzecz skarbu pruskiego, a w tym celu wysłano tam poborców pruskich. Leży to w tradycji pruskiej. Pierwszym krokiem rządu pruskiego było po zajęciu wojskiem ziem polskich za pierwszego rozbioru, iż wysłano tam poborców i zaczęto ściągać podatki, zanim jeszcze zabór przyznany został przez sąsiadów.

Król Wilhelm zamianował gubernatorami obu prowincji francuskich jen. Bismarka z Bohlen i jen. Bonina, a komisarzami rządowymi dla spraw cywilnych hr. Jana Renarda i hr. Gwidona Henkel-Donnersmark, obu szlacheckich magnatów; zesłał urzędników pocztowych, telegrafowych, kolejowych i zaprowadza spieszenie całą nową administrację.

To świadczy, iż zamiar wcielenia tych prowincji do Niemiec jest stanowczy — mniejsza o to, pod jaką na teraz formą; wszelako zesłanie urzędników pruskich, wskazuje, że w Berlinie nie myślą przyłączyć ich do Badenu lub Palatynatu, dla siebie je zachowując.

Pruska urzędowa *Provinz. Corresp.* mówi dziś to, co już powzezchnie widoczne, że władza we Francji wypada z rąk ministerstwa, a jeżeli jeszcze istnieją rządy cesarskie, to dla tego tylko, że żadna partya nie ma dość siły albo nie spieszy się, aby objąć dziedzictwo.

Kiedy nieprzyjacieli zajmuje wschodnie prowincje Francji, w stolicy i wielu miastach zachodu i południa objawiają się ruchy, które lubo mają cechę republikańską, głównie spowodowane były nieczynnością rządu wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa wkroczenia Niemców do Paryża i dyktowania Francji pokoju. Wielka liczba miast ogłoszona jest w stanie wojennym, jedynie z powodu zamieszek wewnętrznych, które lubo słumione w zarodku, są złą wróżbą. Kraj który się broi i ma chęć bronić przed nieprzyjacielem, nie robi u siebie rewolucji. Tymczasem w samym Paryżu na przedmieściu La Vilette i w Lyonie, zaburzenia przez dwa dni powtarzały się. Bianqui na czele socjalistów przedsięwziął ruch na tem przedmieściu paryskim; podobnie w Lyonie na przedmieściu robotniczym Croix-rousse socjaliści podnoszą głowę.

Wiele prawodawców walczy zacięta. Opozycja oskarża ministrów jeśli nie o zdradę, to o niedołęstwo, jednego tylko jeszcze ministra oszczędnego, p. Brame, o którym mówią, że daje się przez kolegów zwodzić.

Flota francuska na Baltyku i morzu północnem jest dotychczas nieczynną. Schwytała ona wprawdzie parę statków kupieckich, ale nie rozwinęła żadnego działania, któreby mogło wpłynąć na przebieg wypadków wojennych. Armia przeznaczona na morza, pozostała we Francji, a nawet znaczna część majtków i żołnierzy morskich wcielono jest do wojska liniowego.

Obok wojny prusko-francuskiej kwestya rzymska przedstawia się jako trudność, wobec opuszczenia Rzymu przez Francuzów, oraz stanowiska, jakie rząd włoski wobec niej zajmie. Jedni utrzymują, że Prusy podniecają rząd włoski do zabrania posiadłości papieskich, inni przeciwnie, że rząd pruski gotów przestrzegać *status quo* w Rzymie i że między nim a Stolicą Apostolską prowadzone są układy.

Wiedeń 19 sierpnia *(prywatnie).* Ludzie fachowi oceniają stan rzeczy, iż Bazaine rzucony napowrót ku Metz, odcity został od linii odwrotu na Chalons. Los wojny został przez to rozstrzygnięty. Król wczoraj ma otworzyć drogę do Paryża.

Brussels 19 sierpnia *(prywatnie).* Wiarogodne doniesienia mówią o groźnem zapadnięciu na zdrowiu Cesarza Napoleona. Papież ofiarował królowi Wilhelmowi pośrednictwo swoje w traktowaniu o pokój; król Pruski podziękował i oświadczył, iż zgadza się na pokój, jeżeli ofiarowane mu będą rękojmie utrzymania go.

Paryż 17 sierpnia *(prywatnie).* Wzburzenie wymaga się; generał Leboeuf (były minister wojny) aresztowany i w Vincennes osadzony. Wczoraj lud chciał zbурzyć mieszkanie Olliviera; wojsko przeszkodziło.

Paryż 19 sierpnia. Urzędowy telegram z głównej kwatery francuskiej z d. 18 b. m. wieczór, podaje szczegóły bitwy d. 16 b. m. Według niej, korpus jenerała Ladmiraalt tworzył prawie skrawki. Batalion 73go pułku liniowego zniósł pułk ułanów, zabrał mu sztandar. Z naszej strony zostało kilka świętych szarż jazdy, przyczem zabity został jenerał Legrand (jenerał jazdy). Prusacy mają zabitych jenerałów Döringa, Wedela, a rannych jenerałów Gruetera i Rauscha. Zapewniają, że książę Albert pruski, dowódca jazdy poległ (raport pruski nie o tem nie wspomina, a pewnie nie mogłoby zamilczeć. *Red.*) Z zapadającą nocą pozostaliśmy panami stanowisk zajmowanych przedtem przez nieprzyj

PARFUMERYE ORIZA

PARFUMERYE ORIZA

Wynalazek **L. Legrand**, Fabrykanta Perfum, uprzywilejowanego do stawiania wytworów francuskiego i włoskiego.

Wszystkie poniżej wymienione wytwory toaletowe specjalnie przystosowane z nadzwyczajną biegłością i starannością, tak, iż stanowią doskonałość w tego rodzaju wyrobach, jako rezultat nauki połączonej ze sztuką.

Moda z wystawy powszechnej 1867 r.

Crème Oriza

de Nîmes et de Tenclos.

Tea nieporównany środek, nadaje pozyski świeżość i piękność twarzy, zapobiega zmarszczkom, spęda takowe, utrzymuje młodocianą twarz do późnej starości.

Ess Oriza Lys

Nowe Perfumy skoncentrowane, bardzo modnie do chustek, do nosa.

Oriza Lacte

Nadaje skórze białość, spęda zmarszczki i pieg.

Oriza Powder

de Nîmes et de Tenclos.

daje świeżość, białość i piękność skóry. Użycie tego środka po Crème Oriza, spęda i leczy czerwoność i irytację skóry. — Towarzystwo lekarzy poświęcających się badaniom higienicznym, wytworów toaletowych, uznało w swym raporcie ten środek za najczystszy i lepiej przygotowany od wszelkich innych.

Savon Oriza

Wyjaśnia piane obficie i przyjemnej woni. Mydło to delikatne i przyjemnej bardzo woni, jest niezbędnym do zachowania i udelikatnienia skóry.

L'Orizaline-Végétale & l'Orizaline-Pomade

Dr. James Smithson. Powraca w jednej chwili włosom ich kolor naturalny: brunet blond, czy szaryn. Dwa te ostatnie środki bardzo łatwe do użycia, są bynajmniej nieszkodliwe. (Do łakomków dołączony jest sposób użycia).

Eau tonique quine Legrand i Pomade au Baume de Tannin. Środki przygotowane według recept Dr. Chomé i używają się do oczyszczenia głowy z łupieżu, dla wzmocnienia, zapobieżenia wypadaniu i prostu włosów.

Dotrzeć można: w Krakowie u p. Trauczyńskiego — we Lwowie u p. Mikolajczyka.

Kurcze epileptyczne (wielka choroba).

Kurjo **litowinie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. Kilisch** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (969-107-208)

Pierwszy publiczny wyższy Zakład naukowo-handlowy w WIEDNIU.
Praterstrasse Nr. 32.

Sluchacz po ukończeniu kursów, korzystają z uwzględnienia jednorocznej służby wojskowej ochotniczej w c. k. armii, bez zdawania egzaminów przepisanych dla ochotników. Wpisy rozpoczynają się od **26go Września r.b.** Odczyty rozpoczynają się z początkiem Października. W dniu 2. Października rozpoczyna się kurs przygotowawczy dla praktycznej służby kolei żelaznej i telegrafu.

Sprawozdania roczne otrzymać można w Dyrekcji i w każdej Księgarni.

(1230-1-15)

Karol Porges,
Dyrektor.

Pod L. 337 przy ulicy Floryańskiej II. piętro, przyjmuje się ppł. Uczniów zamieszkujących na mieszkaniu, stołowanie, jak również (na zażądanie) mogą być udzielane korepetycje.
Zapewniony dozór nad uczniami.
(1276-1-3)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów!

Niżej podpisany uwładnia niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z początkiem przyszłego roku szkolnego przyjmują uczniom i wikt i stancję, gdzie zarazem będą mieli zapewnioną ścisły dozór i korepetycje szkolne, mógą też pobierać w miejscu lekceję języka francuskiego, muzyki i śpiewu. — Wiadomość pod ulicy Garbarskiej pod L. 80. (1319)

Józef Waszak.

[Faint, illegible text from the reverse side of the page.]


Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem roz-
wsechniona „Angielska kauczukowa Pasta potyskująca“ do najpyszniejszego, naj-
twierdszego i najtańszego zapuszczania samemu posadzki wszelkiego rodzaju (tward-
lub miękkiej), nie potrzebuje już żadnej przechwłki, gdyż za skutek jej ręczy
Kaźde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1
k6j) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zlr. 30 cent.

Aqua aromatica, pachnąca włoska Woda do płam, do natychmiastow-
wywabiania wszelkich płam z kaźdej materji, nie szkodzi kolorowi, a dla jej pro-
jemnej woni można jej używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 cent. — **Pa-
stura paryzka na meble**, do najpiękniejszego politurowania samemu star-
i takich mebli, na które olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). I-
kon z przepisem użycia 85 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Ro-
ska pasta na sk6ry**, na zachowanie i nieprzenikalność obuwia. Puszka w
starca za 1 rok. Cena 1 zlr. 20 cent. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówkę
za pobraniem. — W **Krakowie** g6wny Skład u p. **Jakuba Goldwasser**
na Stradomiu. (1238-2)

Weltand's	Grosse Kriegs-Karte		Grosse Kriegs-Karte
	<p>Für alle militärischen Land- und See-Operationen. — Preis 90 kr. — Franco Post 95 kr. — Ausgabe mit einfachem colorit 60 kr. — mit Post 65 kr.</p> <p>In allen Buch- und Kunst-Handlungen. (1266-3)</p> <p>BECK'sche Univ. Buchhandl. Wien. Rotheenthurmstrasse 15.</p> <p style="text-align: center;">von G. H. Weltand.</p>		

Eau de princesses,
EAU de BEAUTÉ,
Woda piękności
Augusta Renard
w Paryżu.

nadaje skórę młodocianej świeżości ro-
twarz, szyję, ramiona i ręce bielutkie
piękne, działa chłodząco, gubi wszelkie
wyrzuty skórne i jest najlepszym środ-
kiem przeciw piegom, opaleniu i żółto-
ści skóry. (1157-5-10)

 Jedyny główny Skład w aptece po-
"Białym Orłem" **B. Stedleckie**
go w Krakowie.

Cena buteleczki 85 cent:

"H A Z A"
węgierski Bank ku ubezpieczeniu życia
W P E S Z C I E .

Podajemy niniejszem do powszechnej wiadomości, iż nasz dotychczasowy zastępca p. M. Altmann we Lwowie z kierownictwem naszej Jeneralnej Agencji dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny ustąpił, i żeśmy Jeneralną Agencję dla wyżej wymienionych prowincyj

panu **Józefowi Nirenstein** we L w o w i e powierzyli.

W Peszcie, w miesiącu Sierpniu 1870.

Dyrekcya.

Odnosnie do powyższego ogłoszenia, polecamy się do zawierania interesów ubezpieczenia we wszelkich kombinacyach po najtańszych premiach i pod najprzystępniejszymi warunkami. Prospektów, taryf i każdej pożądaney wiadomości, udziela się z największą gotowością tutaj we Lwowie w naszym biurze, w Rynku pod L. 155, a na prowincyi u dotychczasowych panów Reprezentantów i Agentów.

We Lwowie, w miesiącu Sierpniu 1870.

Jeneralna Agencya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny.
Józef Nirenstein.

 Zdolnych miejscowych Agentów i podróżujących Inspektorów, tak tutaj jako też na prowincyi, przyjmuje się pod korzystnymi warunkami także za stałym wynagrodzeniem.

Dwa Buhaje 2-letnie, krwi holer-
derskiej, ze staj-
odznaczonej na wystawie krajowej me-
dalem, są do pozbycia po 100 zł sztuka
Pisenicy frankensztei-
skiej białej d-
stać można do siewu po 13 złr. w.
korzec. Pšenica ta wprost z Franken-
stein na Śląsku pruskim sprowadzo-
została przez właściciela. (127)
Adres: Zarząd dóbr Jurk ów, poc-
ta Brzesko.

WODY VICHY.

Znane i doświadczone w wielu ciężkich słabościach, okazały się zadziwiająco skuteczność. Są one alka-liczne i gazowe. Łatwe do zażycia, rozprowadzane bywają przez cyrkulację krwi do wszystkich części organów i tkanek ciała, które lekko lub możej pobudzić stosownie do potrzeby, przywracając energię, żywotność tkanek ciała i błon śluzowych, a tym sposobem sprawiają ogólnie wzmocnienie.

(767-12)

Wody Vichy używają się z pomyślnym skutkiem przeciw zubożeniu krwi, bladaczce, upławowi; mozołom powrotowi do zdrowia, (źródło Madegama), w słabościach organów trawienia, zamułeniu wątroby i śledziony, zatwardzieniach wewnętrznościowych, tworzeniu się żwiru żółciowego w ciele, przeciw kamieniom, gastralgii, dyspepsjom (źródło Grande-Grille i Hospital), przeciw boleściom krzyża, pęcherza, podogrzce, diabetis, (źródło Celestins i Remurive).

Jest bardzo ważne, aby źródło każde stosowano do właściwych choro-
 b, bo woda z jednego źródła, przepła-
 ną specjalnie na jaką słabość, użyta w
 innej chorobie, może się stać szkodliwą.
 Prócz tego doświadczenia wykazały, że
 użycie źródeł zmieniać się powinno sto-
 sownie do pici, wieku i konstytucji, i
 dla tego niezbędnem jest zasięgać rady
 lekarzy co do wyboru źródeł.

**Pastyłki utrafinające trawie-
 nie** ze soli naturalnej Vichy.
 Wytworzone ze źródeł rado-
 wych, pod nadzorem rządowym.

Występować się należy użycia sztucznych wód Vichy, zamiast naturalnych. Prosimy czytać
 autorów o tych wodach; skuteczne Wody Vichy psują zdrowie, a miast go wzmacniać i leczyć.
 Administracja Centralna Kompanii dźlerzawo źródeł mineralnych Vichy w Paryżu.
 22 Boulevard Montmartre. — w Krakowie w apt. I. Tranczyńskiego i St. Feintocha,

[illegible]